

Fragment rozmowy z Aleksandrem Krawczukiem

- (...) Jest wiele spraw przemilczanych, a w ogóle cała nasza historia jest na nowo do napisania.

- Pan ją napisze?

- Ja nie napiszę, bo nie mam na tyle wiedzy, ani czasu, ani na tyle odwagi.

- Gdyby pan jednak pisał naszą historię od nowa, to na co by pan zwrócił szczególną uwagę?

- Wszystkie epoki naszej historii godne są powtórnego prześwietlenia i odmiennych ocen. Wypunktowania pewnych faktów, które są zwłaszcza dziś przemilczane lub wręcz fałszowane.

- Na przykład?

- Chronologicznie idąc należałoby nam wszystkim uprzytomnić, jakimi sposobami i metodami było w tym kraju wprowadzane chrześcijaństwo. My przedstawiamy to sobie sielsko i anielsko. Własna władza polska wprowadzała chrześcijaństwo przez pokolenia. Mieszko I i Bolesław Chrobry wprowadzając siłą i gwałtem chrześcijaństwo narzucili nowy sposób życia i nową wiarę ludowi, który był przywiązany do swoich pocziwych bogów. To nie było tak, że przychodzili misjonarze, a miejscowa ludność oświecona nową wiarą garnęła się do nich jak owieczki. Tych ludzi trzeba było batami gnać do nowej wiary i zęby wybijając, jak nie przestrzegali postu. Ci ludzie próbowali się buntować. Byli przywiązani do swojej tradycji, a to nowe było dla nich podejrzane, obce i niechętnie przyjmowane.

- *Spotykamy się często z poglądem głoszącym, że coś się stało w Polsce na przełomie XVII i XVIII wieku. Coś co spowodowało, że jesteśmy dziś tacy, a nie inni. Z pokolenia na pokolenie traciliśmy wywalczone wcześniej miejsce w światowej cywilizacji. Z kraju światłego, w którym mogły zakwitnąć różne kwiaty, staliśmy się krajem nietolerancyjnym, krajem, który o mało co nie zginął...*

- To tak chyba było właśnie i tę myśl należałoby odpowiednio uwypuklić. W moim rozumieniu katastrofa Polski nastąpiła w momencie, kiedy stłumiono reformację. Reformacja była największą nadzieją Polski. Jej złamanie było zarazem złamaniem najwartościowszych cech i osiągnięć. Reformacja z jednej strony przyniosłaby swobodę i tolerancję, z drugiej strony inaczej ustawiłaby nas wobec naszych sąsiadów pobratymców, a zwłaszcza wobec Słowian. Wprowadzić reformację, a jeszcze lepiej Kościół Narodowy mógł Zygmunt August. Wówczas inaczej zaczęłyby się przedstawiać kwestie stosunków społecznych i podziałów religijnych. Otóż zwycięstwo kontrreformacji było początkiem wielu nieszczęść. Od tego momentu rozpoczęło się pobudzanie płytkiej obrzędowej religijności, której skutkiem było sianie nietolerancji. Pogardy dla wszystkich, którzy są innego wyznania. Gdyby reformacja się utrzymała, Polak byłby światlejszy i miałby bardziej otwartą głowę.

- *Tymczasem wielkość Polaków skończyła się na „pyrrusowym” zwycięstwie Sobieskiego pod Wiedniem. Naszymi wojskami załatwiano cudze interesy...*

- Powiem znowu rzecz niepopularną i narażę się wielu, ale to jest też przyczynek do tego, że należałoby inaczej pisać historię Polski. Czy pan zastanawiał się, jaki był stosunek Kościoła do tak zwanej złotej wolności w Polsce? A jak pan myśli, do których dzieł należałoby sięgnąć i znaleźć omówienie tego problemu? Szukałby pan bardzo długo i nie znalazł żadnej pracy polskich historyków na ten temat. Nikt tego tematu nie tknął, bo wszyscy śmiertelnie się boją. O, przepraszam, kwestię tą dosłownie w kilku zdaniach poruszył Michał Bobrzyński i uciekł od problemu. A odpowiedź jest prosta i łatwa, ale i niestety tragiczna. Kościół pośrednio i podświadomie popierał „złotą wolność”. Albowiem czym państwo było słabsze, tym Kościół był silniejszy. Zresztą to jest oczywiste. Wystarczy się tylko spokojnie zastanowić. Hierarchia kościelna wywodziła się przecież ze stanu szlacheckiego i była osobiście zainteresowana w tym, żeby to państwo było słabe. I napisze ktoś o tym?

- *Uczono, że magnaci...*

- Magnaci swoją drogą. Kościół nie popierał silnej władzy królewskiej. Ktoś chcąc mnie skontrować przywoła księdza Piotra Skargę. Zaraz wyjawię, na czym polegał prawdziwy dramat księdza Piotra Skargi, który był zresztą człowiekiem fanatycznie nietolerancyjnym. Otóż w wielkim uproszczeniu on rozumował tak: mamy w rękę panującego nam króla Zygmunta III Wazę, jezuitę, opętanego bigota. Należy dać temu królowi silną władzę, a on wykorzeni tych paskudnych heretyków. Piętnując samowolę szlachecką w tym duchu grzmiał w swoich kazaniach Piotr Skarga. Natomiast hierarchia kościelna była mądrzejsza od Piotra Skargi.

Rozumowała w sposób następujący: jeśli raz damy królowi silną władzę, to odziedziczy ją po nim następny władca. Zygmunt III Waza rządzi po naszej myśli, a czy tacy sami będą jego następcy? Wobec tak postawionego pytania odpowiedź brzmiała: nie dawać królowi silnej władzy, bo przyjdzie inny i obróci się przeciwko nam. Więc nie popierano dążeń Piotra Skargi. Jest to smutne ale na tym polegał dramat prawdziwy.

- *Aż się samo ciśnie na usta pytanie: a jak jest dzisiaj? Może to jest za dużo powiedziane, ale czy Kościół nie działa obecnie na rzecz osłabienia państwa? Ze strony księży pada wiele słów o patriotyzmie, potrzebie umiłowania Ojczyzny, a gdzieś tam w podtekście wyczuwa się jakby marzenie o innej Polsce...*

- Pan mi na to pytanie odpowie, pan jest politykiem.

- *Oj, dziękuję za komplement, ale pan mnie przecenia...*

- Zawsze ideą każdego człowieka Kościoła będzie ustroj teokratyczny. Ja to rozumiem. W myśl tej idei Kościół powinien być instytucją przewodnią. Powinien przynajmniej w sposób pośredni sterować całym życiem obyczajowym i kulturą każdego kraju. Jest to idea podstawowa ustroju teokratycznego, która zapewnia łatwiejsze spełnianie zadań duszpasterskich. Nie można tego brać za złe Kościołowi, bo on do tego czuje się powołany.

- *Zgadzam się z panem profesorem. Ale uważam, że jednak źle się dzieje, że nie powstaje u nas silny ruch o treściach zbliżonych do wartości teologii wyzwolenia w Ameryce Południowej.*

- Kościół jest podzielony w dzisiejszych czasach i to trzeba sobie uświadomić. Nie ma w nim jedności poglądów. Powiedziałbym, że istnieje nawet pewne zagubienie. Gdybym był człowiekiem Kościoła, to bym wołał wielkim głosem, że prawdziwe niebezpieczeństwo dla Kościoła nadciąga z Zachodu. Na Zachodzie Kościół staje się tylko tradycją. Zwycięża styl bardzo łatwego życia, z punktu widzenia Kościoła, nieobyczajnego. Tradycje chrześcijańskie stają się tam tak samo mało ważne, jak w tradycyjnej mitologii pogańskiej. W Polsce sytuacja wygląda jeszcze inaczej. Wynika ona między innymi z naszego ubóstwa i zacofania materialnego. Ale tak będzie do pewnego czasu. Nadciągająca do nas Zachodu falafilmów wideo może stać się przyczyną klęski Kościoła. Nie mówię tego dlatego, żeby Kościół występował przeciwko magnetowidom, ale żeby sobie uświadomił, co magnetowidowy szła za sobą niesie... Interesem Kościoła w Polsce powinno być uczciwe poparcie, całym jego autorytetem, tego państwa, które jako jedyne reprezentuje polską rację stanu. I z tego między innymi powodu Kościół powinien podeprzeć władze walczące ze strasznymi trudnościami. Nie zawsze mogą one dotrzeć do społeczeństwa ze słowami rozwagi. Jest to bardzo ważne, gdyż społeczeństwo nasze jest sfrustrowane, zabiegane i zagubione. Powiedzmy sobie uczciwie. Nigdzie na świecie — a każdy z nas kto przebywał za granicą to wie — Kościołowi nie powodzi się tak dobrze jak w Polsce. I to zarówno w sensie materialnym, jak i w sensie swobód religijnych.

Kiedy rozmawiam z niektórymi duchownymi, to oni dają mi do zrozumienia, że wiedzą o tym, iż państwo potrzebowałoby ich wsparcia. Ale oni nie mogą go udzielić, bo część społeczeństwa, a zwłaszcza młodzież, która w kościołach daje wyraz swojemu buntowi przeciwko temu, co się w tym kraju dzieje, odeszłaby od Kościoła. Ale taki pogląd księży jest też bardzo iluzoryczny.

(...)

- Musimy się już rozstać. Jest tylko jeden problem. Ja mogę zaprzeczyć wszystkiemu, co powiedziałem. I będzie to zgodne z psychiką człowieka antycznego. Bogowie też się mylą. **Dla nas starożytnych nie ma bezwzględnej prawdy. Istotą jest tylko postawa sokratyczna.** Broń Boże nie porównuje się do Sokratesa. Człowiek ma dochodzić prawdy własnym rozumem. Wiem, że nic nie wiem — to jest nasza dewiza. To nie oznacza rezygnacji, to jest postawa pełna pokory. Nic człowiekowi nie zostało objawione. Nic nie spadło z nieba. Ja po prostu mam swój słabiutki rozum, który pozwala mi krok za krokiem dochodzić do prawdy. Ryzykuję, że spadnę w przepaść, ale muszę iść naprzód.

1986 r.

(Publikacja: 28-07-2002 Ostatnia zmiana: 03-10-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1559) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1559>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl